

NARODOWOSOCJALISTYCZNY LEBENSRAUM WE WSCHODNIEJ EUROPIE: MIĘDZY ANACHRONIZMEM A ZBRODNIĄ

Jan Wiktor Tkaczyński. National Socialist Lebensraum in Eastern Europe: Between Anachronism and Crime.

There is no other ideology like that of National Socialism where the definition of biology and geography were so distorted. It was not geopolitical interests but the social-Darwinist ideology of geopolitical needs that were the essential point for the Third Reich in its fight for existence (*Kampf ums Dasein*). In other words in the fight for living space (*Kampf um Lebensraum*) for the Arian (German) race, which was of greater value than Jews and Slavs. This equal sign between ideology and politics will enable to understand the phenomenon of the Third Reich. It's concept of activity, based on the ideology of National Socialism – precisely described by Hitler in *Mein Kampf* – to the end of Nazi state, has been the justification and ultimately the purpose of all of the Reich's political activities. The crucial word was *Lebensraum*, the "key-word" of National Socialism, as Theodor Heuss stated. The appropriation of politics by ideological delusions, results in the attempt to change the policy into the mechanism of "key-words", with which the National Socialism had been trying to enter into the reality and finally to build a criminal utopia. The utopia, which in the case of a German win, will mean the full extinction of the Jews, the displacement of millions of Slavs to Siberia, re-population by the Arian *Herrenrasse* of the vast and fertile area conquered by the German troops. The maintenance of those areas will be – as it had been in previous centuries – the tasks of Slavic neo-serfdom peasants. The defeat of the Third Reich must be understood not only as the end of criminal insanity, but also as the victory over the ideology, which as the crucial point for its development perceived the extensive understanding of *Lebensraum*. This is such an interesting coincidence, that the evidence against the Nazi sophistry provides the modern statement that there was no time in history that so many Germans lived in such a small area! And never before did they live so well as they do today! **Keywords:** geopolitics, Germany, doctrine of Lebensraum, National Socialism.

„W lecie 1918 – czytamy u Sebastiana Haffnera w jego pracy *Od Bismarcka do Hitlera* – stanęli Niemcy na linii, która ciągnęła się od Narwy na północy poprzez Dniepr do Rostowa nad Donem. To znaczy: doszli prawie tak samo daleko jak Hitler w II wojnie światowej, podporządkowali swojej władzy olbrzymie obszary Rosji i zaczęli się zastanawiać, czy na ruinach bolszewickiego władztwa nie mogliby z właściwej Rosji uczynić niemieckiego imperium. W pewnym sensie było więc owo wschodnie imperium, do którego zmierzał potem Hitler, już raz w zasięgu niemieckim, i to wryło się w pamięć wielu Niemców – także Hitlera”¹ [8, s. 141].

To krótkotrwałe Wilhelmińskie „Ostimperium” nie było jednak, jak chce tego Haffner, ideowym poprzednikiem hitlerowskich zamierzeń. O ile bowiem zajęcie podczas I wojny światowej Ukrainy, Białorusi i krajów bałtyckich stanowiło przypadkowy politycznie rezultat wybuchu w Rosji rewolucji bolszewickiej, a w kolejności wojny domowej, o tyle plany w tym względzie Trzeciej Rzeszy kształtowała ideologicznie motywowana, celowościowa polityka zdobycia dla narodu niemieckiego możliwie największej przestrzeni życiowej (*Lebensraum*). Co więcej, plany Hitlera wzięły się nie – jak pisze dalej Haffner – z przekonania, że „Rosję da się zwyciężyć, że pomimo swojej wielkości, pomimo swojej masy ludności jest słabym krajem, który można pokonać, zdobyć i podporządkować” [8, s. 14]², ale z przekonania, że rozwój państw podlega tym samym prawidłom Darwinowskiej selekcji naturalnej, co rozwój gatunków w przyrodzie. I to w jej najbardziej bezwzględnej odsłonie jako „walce o byt”.

Tymczasem obdarzony głębszą wiedzą entuzjasta biologii i geografii, który wyobraża sobie, że nauki te mogą dostarczyć prostych wyjaśnień podstawowych problemów historii i polityki, musi nabrać wątpliwości. Atrakcyjność socjaldarwinizmu i oddzielonej odeń cienkim przepierzeniem geopolityki, jakoby nie tylko warunki biologiczne, ale nadto geograficzne determinowały taki, a nie inny rozwój danego państwa, nie znajduje bowiem potwierdzenia w wynikach szczegółowych badań. Wyodrębniwszy z tych pierwszych czynniki składowe, bardzo łatwo jest udawać, że są one składnikami sumy arytmetycznej. Tak jednak nie jest. Są to zmienne elementy składowe życia społecznego i gospodarczego, które z kolei samo w sobie nie jest niczym innym jak tylko tworzywem dla ludzkiej woli oraz punktem wyjścia przy podejmowaniu arbitralnych decyzji. A ponieważ sprawami politycznymi zawiadują ludzie, ich sposób widzenia obiektywnych realiów, w których się znajdują, rzadko godny jest zaufania, nigdy zaś dokładny. Mają oni przeto pełną swobodę ich niedostrzegania lub lekceważenia.

¹ . „Im Sommer 1918, standen die Deutschen auf einer Linie, die von Narva im Norden über den Dnjepr bis Rostow am Don reichte. Das heißt: Sie waren fast so weit gekommen wie Hitler im Zweiten Weltkrieg, sie hatten riesige Gebiete Rußlands in ihre Gewalt gebracht, und sie begannen zu überlegen, ob sie auf den Trümmern der bolschewistischen Herrschaft auch das eigentliche Rußland zu einem deutschen Imperium machen könnten. In gewissem Sinne war also jenes Ostimperium, das später Hitler erstrebte, schon einmal in deutscher Reichweite gewesen, und das hat sich vielen Deutschen tief eingepägt – Hitler eben auch”. [Tłumaczenie z języka niemieckiego, o ile nie zaznaczono inaczej: Jan Wiktor Tkaczyński].

² . „[...] daß Rußland besiegt sei, daß es trotz seiner Größe, trotz seiner Bevölkerungsmassen ein schwaches Land war, das man überwinden, erobern und unterwerfen konnte”.

Nie obawiając się tedy popełnienia omyłki, można powiedzieć, że wykoślawienie widzenia i biologii, i geografii u Hitlera stanowi taki właśnie przykład. Nie bowiem geopolityka interesów, ale socjaldarwinowska ideologia geopolitycznych potrzeb stanowiła archimedesowy punkt oparcia dla Trzeciej Rzeszy w jej „walce o byt” (*Kampf ums Dasein*). Czyli – mówiąc wprost – w walce o przestrzeń życiową (*Kampf um Lebensraum*) dla „wartościowszej” aniżeli Żydzi i Słowianie rasy aryjskiej (germańskiej). To postawienie znaku równości między ideologią a polityką daje dopiero sposobność zrozumienia fenomenu Trzeciej Rzeszy. Jej koncepcja działania zasadzała się bowiem na tym, że stanowiąca jej kościć ideologia narodowego socjalizmu z jego celami – wyłożonymi jak najdokładniej przez Hitlera w *Mein Kampf*, a przyjmowanymi przez społeczność tak niemiecką, jak i międzynarodową przez dłuższy okres czasu z niedowierzaniem – stanowiła do samego końca nazistowskiego państwa podstawę, uzasadnienie, a wreszcie cel jego każdego działania politycznego [18, s. 117–118]³.

Puszczony do obiegu myśli politycznej przez Friedricha Ratzla termin *Lebensraum* [20; 19, s. 148; 21, s. 1–33, 249–319; 6, s. 35–34; 11, s. 1–6, 35–40, 97–103; 9, s. 15–56; 6, s. 27–31, 37–41, 156–163], na oznaczenie przestrzeni niezbędnej do życia, zrobił oszałamiającą, o wiele jednak bardziej aniżeli norymberskie ustawy rasowe ponurą, acz niezamierzoną przez jego autora karierę. O ile bowiem owe ustawy „regulujące” wewnętrzny porządek w Trzeciej Rzeszy stanowiły przede wszystkim pogwałcenie zasad państwa prawa, o tyle potrzeba *Lebensraum*, sankcjonując – w przekonaniu jego animatorów – na zewnątrz zdobywcze plany, pchnąć miała narodowosocjalistyczne państwo, na drodze wojny, do budowy imperium dymiących krematoriów.

Szukając punktu wyjścia w rozumowaniu Hitlera o niezbędności zapewnienia *Lebensraum* narodowi niemieckiemu, musimy wpieryw dokonać tutaj ogólnego spostrzeżenia, że punktem tym nie było rozpowszechnione w literaturze przekonanie o własnej wyższości budowniczego „Tysiącletniej Rzeszy”. Punkt ten stanowiło przekonanie odmienne, przyjmowane a priori, o niższości innych. Zwrócenie uwagi na tę, wydawałoby się, subtelną różnicę, przez wielu niedostrzeżoną bądź uznawaną za nieistotną, pozwala wyjaśnić reprezentowane przez Hitlera przekonanie o autentyczności *Protokołów mędrców Syjonu* [13, s. 337]. Tej niewątpliwie przecież mieszaniny wynaturzonej fantazji i policyjnej prowokacji, o której da się powiedzieć, że stanowi w zwierciadle ludzkich lęków idealne odbicie schematu spiskowego, według którego Żydzi zmierzali bądź zmierzają w trybie tajnego sprzysiężenia do panowania nad światem [16, s. 114 n.].

W tej sytuacji, gdy więc pojęcie szeroko rozumianego „zdrowego rozsądku” zapada się w nicość, a prawidła logiki zawodzą nawet u luminarzy epoki, przestaje dziwić rozkwit ideologii opierającej swoje istnienie na nienawiści jako kryterium poznawczym świata. Ideologii, w której tle tkwi nie tyle filozofia polegająca na ciągłym manifestowaniu swojej lepszości, ile na nieustannym dowodzeniu, że to inni stanowią zagrożenie, że to inni są bezwartościowi [13, s. 243, 288, 377, 480 i 727]⁴. Ideologii charakteryzującej się w ostatecznym rozrachunku zamiłowaniem do wrzasku uporządkowanego w hasła, ustawiania masy ludzkiej w geometrię ruchomego mięsa, a wreszcie zrytmizowania dźwięku o bruk. Tylko w wyniku zastąpienia opinii publicznej klaką mogło mieć bowiem miejsce stworzenie sieci obozów koncentracyjnych, a w końcu nieznanne dotąd na taką skalę ludobójstwo [18, s. 118–121; 22; 5]⁵.

Przystępując więc dzisiaj do analizy, ażeby użyć określenia George’a Orwella, „topornej prozy” [18, s. 119] *Mein Kampf*, prześwietlamy ją pod kątem ontologii myślenia Adolfa Hitlera również dlatego, że nie sposób nie powtórzyć tutaj pewnej oczywistości. Tej mianowicie, że owa proza pozostaje nadal podstawowym źródłem do badania

³. Warto w tym miejscu przywołać, datowaną na 21 III 1940 r., jedną z pierwszych ówczesnie ocen pióra George’a Orwella, nad podziw trafnie ujmującego istotę zagadnienia: „[...] mając przed oczyma jedynie tekst *Mein Kampf*, trudno przyznać, iż cele i przekonania Hitlera uległy jakiejś zasadniczej zmianie. Jeśli porównać jego wypowiedzi sprzed mniej więcej roku z tymi sprzed piętnastu lat, uderza sztywność umysłu tego człowieka, również to, w jaki sposób jego pogląd na świat nie rozwija się. Pozostał on niewzruszoną wizją monomaniaka, na którą obecnie manewry siły nie będą miały zapewne większego wpływu. Prawdopodobnie dla samego Hitlera pakt rosyjsko-niemiecki nie jest niczym więcej jak tylko zmianą w kalendarium zamierzeń. Plan wyłożony w *Mein Kampf* zakładał zniszczenie najpierw Rosji, zaś w następnej kolejności – jak to zeń wynika – Anglii. Jak się obecnie okazało, najpierw należało się rozprawić z Anglią, albowiem Rosję dało się łatwiej przekupić. Przyjdzie jednak kolej i na Rosję, gdy tylko Anglia zostanie wyłączona z gry – nie ulega wątpliwości, iż Hitler tak właśnie widzi przyszłość. Czy tak istotnie będzie, to już inne pytanie”.

⁴. Znane ataki i inwektywy Hitlera pod adresem demokracji parlamentarnej, przeciwko „dyktatowi wersalskiemu”, by nie mówić już o kwestii żydowskiej, nie wymagają tutaj powtórzenia. Mniej znanym pozostaje natomiast szydzenie z inteligencji. Pisząc o niej, uzupełniał to słowo o *sogeannte* [tak zwana] lub – jak dla przykładu – w dłuższym wywodzie: „Unsere geistigen Schichten sind besonders in Deutschland so in sich abgeschlossen und verkalkt, daß ihnen die lebendige Verbindung nach unten fehlt”, nie szczędził jej obraźliwych epitetów.

⁵. Interesujące światło na ten mechanizm rzUCA, niedostrzeżona w literaturze przedmiotu, ocena George’a Orwella, tym bardziej godna naszej uwagi, bo z roku 1940 r.: „Jak jednak doszło do tego, że Hitler mógł zrealizować swoje przerażające wizje? Łatwo powiedzieć, iż na pewnym etapie kariery finansowali go wielcy przemysłowcy, uważając swojego podopiecznego za człowieka, który rozprawi się z socjalistami i komunistami. Nigdy by jednak nie udzielili mu poparcia, gdyby już wtedy nie stał on na czele potężnego ruchu. Można tu zauważyć, iż sytuacja w ówczesnych Niemczech, gdy liczba bezrobotnych sięgała siedmiu milionów, zdecydowanie sprzyjała demagogom. Zgoda, jednak z drugiej strony Hitler nie mógłby pobić wielu rywali, gdyby nie posiadał magnetycznej osobowości, której wpływ wyczuwa się nawet w topornej prozie *Mein Kampf*, która, co nie ulega wątpliwości, przytłacza nas, gdy słuchamy jego przemówień. [...] Hitler pojął również fałsz hedonistycznego stosunku do życia. Niemal cała zachodnia myśl filozoficzna, [...] milcząco zakłada, iż ludzie pragną jedynie wygod, bezpieczeństwa, a także chcą uniknąć bólu. [...] Ponieważ Hitler wyjątkowo silnie wyczuwa te pragnienia swoim ponurym umysłem, dobrze wie, iż ludzie pragną nie tylko komfortu, [...] oraz, w ogólnym rozumieniu tego słowa, zdrowego rozsądku; pragną oni również, przynajmniej co pewien czas, walki i samopoświęcenia, nie wspominając już o werblach, sztandarach i defiladach odbywających się na znak poparcia. [...] Podczas gdy socjalizm, a nawet bardziej półgębkiem – kapitalizm, mówił ludzicom «ofiarujcie nam godziwe życie», Hitler rzekł im: «mam dla was walkę, niebezpieczeństwo i śmierć» i w efekcie cały naród rzucił się do jego stóp”.

doktryny narodowego socjalizmu, ale i dostatecznie konkretnego konceptu programu działania. I tak, zatrzymując się tylko przy interesującym nas tutaj programie *Lebensraum*, musimy z powołaniem się na Ernsta Noltego [17, s. 493]⁶ stwierdzić, że ten pozostający kwintesencją doktryny narodowego socjalizmu program odzwierciedla jak najdokładniej anachroniczną teorię socjaldarwinizmu. Hitlerowskie twierdzenie: „w odwiecznej walce ludzkość stała się wielką – w wiecznym pokoju upada” [13, s. 149]⁷, to przecież nic innego jak parafraza socjaldarwinistycznego hasła „walki o byt”. I nie inną też, jak właśnie socjaldarwinistyczną wymowę ma następujące stwierdzenie Hitlera: „Jedynie wystarczająco rozległa przestrzeń na tej ziemi zapewnia narodowi wolność bytu” [13, s. 149, 728]⁸.

Jeśli zechcieć tedy możliwie najtrafniej określić dukt myślenia Hitlera, przedstawić jego sposób widzenia świata – celnym wydaje się nam przywołanie dokonanej przez Golo Manna oceny Arthura Schopenhauera, iż „wprawdzie [tenże] wysyłał telegramy, jeździł nową koleją, ale, że w tych wynalazkach technicznych było rzeczywiście coś nowego, zaprzeczał” [15, s. 283]⁹. Gdyby więc zechcieć posłużyć się Mannowską charakterystyką Schopenhauera, trzeba by powiedzieć, że Hitler poruszał się w dwudziestowiecznych realiach z pełnym przekonaniem, iż jest to nadal wiek dziewiętnasty. Kiedy bowiem pisał: „*Polityka zagraniczna narodowego państwa ma na tej planecie zapewniać obejmowanej przez państwo rasie byt [w taki sposób], aby tworzyła ona między liczbą a wzrostem narodu z jednej strony, z drugiej natomiast wielkością i jakością zasobów i ziemi zdrowy, żywotny i naturalny stosunek*” [podkr. – A.H.]” [13, s. 151–152, 728]¹⁰. Kiedy bowiem powtarzał i podkreślał: „Przyjmujemy, w przeciwieństwie do stanowiska przedstawicieli naszych czasów, ponownie za najistotniejszy punkt widzenia każdej polityki zagranicznej reprezentowanie poglądu, [tego] mianowicie, [aby ilość] *ziemi zharmonizować z liczbą ludności* [podkr. – A.H.]” [13, s. 735; 2, s. 267–324; 14]¹¹, to zdradzał tym samym nie tylko dziewiętnastowieczne Maltuzjańskie przekonania, ale i wyznaczał, podążając konsekwentnie obroną drogą socjaldarwinistycznych zapatrywań, dziewiętnastowieczny w swej istocie cel dwudziestowiecznemu narodowi i państwu.

Tym, który teorię *Lebensraum* związał z rasistowską koncepcją państwa i narodu, nie był jednak Hitler, ale jego doradca w zagadnieniach polityki agrarnej, od 1931 r. szef Głównego Urzędu Rasowego i Osiedleńczego SS (Rassen- und Siedlungshauptamt der SS, RuSHA) – Richard Walther Darré [1, s. 200]. Poświęcając większość swej propagandowej działalności na „wykazanie” nierozdzielności dwóch filarów doktryny narodowosocjalistycznej, mianowicie *Blut und Boden* (krwi i ziemi), odwoływał się do jej ideologicznego wokabularza w przekonaniu, że pozwoli mu to naukowo uzasadnić niezbędną odpowiedniego *Lebensraum* dla rozwoju rasy aryjskiej. Rozumiejąc walkę o *Lebensraum* jako nieustanną walkę narodów o byt, posuwał się przy tym przetartym przez geopolitykę szlakiem rozumowania, przeciwstawiającego dynamikę rozwoju narodu – niezmienności i ograniczoności obszaru ziemi i przyjmował za oczywiste, że ziemia należy do tego, kto ją zdobędzie [3, s. 17–30, 55–60, 295–313].

I chociaż Hitler nie napisał w *Mein Kampf* wprost, że realizacja wyznaczonych celów może nastąpić jedynie poprzez zmianę istniejącego terytorialnego *status quo* na drodze wojny, to nie ulegało wątpliwości, że nie mogło być przecież inaczej. Konstruując politykę Niemiec według socjaldarwinistycznie widzianego życia społeczeństw, pisał: „Jeśli chce się w Europie zasoby i ziemię, to może się to stać w zasadzie tylko kosztem Rosji, wówczas musi nowa Rzesza podążyć ponownie szlakiem rycerzy zakonnych, ażeby dać niemieckim mieczem niemieckiemu pługowi rolę,

⁶ . „Man darf Hitlers Lehre vom Lebensraum nicht als eine bloße Theorie verstehen, die er von Ratzel, Haushofer oder gar Mackinder hätte übernehmen müssen. Wenn man die Kategorien bäuerlichen und soldatischen Denkens nimmt, sie mit deutscher Weltschmerz verbindet und in die Epoche der tatsächlich schwindenden realen Souveränität der Staaten hineinsetzt, dann gelangt man notwendig zur Vorstellung des Lebensraumes und des Bodenerwerbs als elementarer Notwendigkeit des Lebens selbst. Es ist zwar gewiß, daß Hitler weder ein soldatischer noch gar ein bäuerlicher Typus war; das schließt aber keineswegs aus, daß er in den Kategorien des Bauernkriegers dachte. Vor allem jedoch war er ein Deutscher, der nichts kannte und nichts kennen wollte als Deutschland; und dieses Deutschland kam in einigen seiner bedeutendsten Traditionen Hitlers Denken weit entgegen. So konnten in Europas «fortgeschrittenster» Industrienation Vorstellungen wieder lebendig werden, die aus der Völkerwanderungszeit herzustammen scheinen: «Raumpolitische Nationen sind zu allen Zeiten Bauern- und Soldatenvölker gewesen. Das Schwert schützte den Pflug, und der Pflug ernährte das Schwert»”.

⁷ . „Im ewigen Kampfe ist die Menschheit groß geworden – im ewigen Frieden geht sie zugrunde”.

⁸ . „Nur ein genügend großer Raum auf dieser Erde sichert einem Volke die Freiheit des Daseins”. W tym samym duchu, w innym miejscu: „*Es kann nicht scharf genug betont werden, daß jede deutsche innere Kolonisation in erster Linie nur dazu zu dienen hat, soziale Mißstände zu beseitigen, vor allem den Boden der allgemeinen Spekulation zu entziehen, niemals aber genügen kann, etwa die Zukunft der Nation ohne neuen Grund und Boden sicherzustellen*” [podkr. – A.H.].

⁹ . Er schickte wohl Telegramme, fuhr in der neuen Eisenbahn; aber daß in solchen technischen Erfindungen etwas wirklich Neues liege, bestritt er”.

¹⁰ . „*Die Außenpolitik des völkischen Staates hat die Existenz der durch den Staat zusammen gefaßten Rasse auf diesem Planeten sicherzustellen, in dem sie zwischen der Zahl und dem Wachstum des Volkes einerseits und der Größe und Güte des Grund und Bodens andererseits ein gesundes, lebensfähiges, natürliches Verhältnis schafft*” [podkr. – A.H.]. Także i ten wyimek z *Mein Kampf* poświadcza omawiany sposób myślenia: „Schon die Möglichkeit der Erhaltung eines gesunden Bauernstandes als Fundament der gesamten Nation kann niemals hoch genug eingeschätzt werden. Viele unserer heutigen Leiden sind nur die Folge des ungesunden Verhältnisses zwischen Land- und Stadtvolk. Ein fester Stock kleiner und mittlerer Bauern war noch zu allen Zeiten der beste Schutz gegen soziale Erkrankungen, wie wir sie heute besitzen. Dies ist aber auch die einzige Lösung, die eine Nation das tägliche Brot im inneren Kreislauf einer Wirtschaft finden läßt. Industrie und Handel treten von ihrer ungesunden führenden Stellung zurück und gliedern sich in den allgemeinen Rahmen einer nationalen Bedarfs- und Ausgleichswirtschaft ein. Beide sind damit nicht mehr die Grundlage der Ernährung der Nation, sondern ein Hilfsmittel”.

¹¹ . Wir haben uns, im Gegensatz zum Verhalten der Repräsentanten dieser Zeit, wieder zur Vertretung des obersten Gesichtspunktes jeder Außenpolitik zu bekennen, nämlich: *Den Boden in Einklang zu bringen mit der Volkszahl*” [podkr. – A.H.].

a narodowi codzienny chleb” [13, s. 154]¹². Potem przyszedł dzień ostatecznej próby, podczas której okazało się, że podbito większą przestrzeń, aniżeli można było ją własnymi siłami zasiedlić. W konsekwencji doszło do paradoksu, zaprzeczającego założeniom doktryny narodowosocjalistycznej: nie (rzekomo) brakującą przestrzeń do narodu, lecz (za małą) liczbę ludności trzeba było za pomocą przesiedleń i wysiedleń dopasowywać do okupowanego terytorium.

Że w Niemczech napisano najwięcej na świecie traktatów z pogranicza filozofii polityki, jest to sprawa znana. Badającego jednak problematykę uzależnienia polityki od ideologii w Trzeciej Rzeszy uderza pomimo to natężenie idei fałszywych, jakie wystąpiły w narodowym socjalizmie. Jeszcze bardziej, co daje do myślenia, to sukces filozofii totalnego zniewolenia. Powodzenie ideokracji, która w przeciwieństwie do demokracji imponowała nie tylko sprawnie reżyserowanym rozmachem, ale i przemawiała językiem, pozornie jednak, tłumaczącym skomplikowany mechanizm świata [4, s. 119–120]. Językiem też tyleż efektownych, co nic niemówiących. Błyskotliwie niekiedy stwierdzającym objawy i niczego nieuczającym zarazem o powodach. Językiem, o którym da się powiedzieć, że był nie tylko prostą kontynuacją podjętego przez dziewiętnastowiecznych wizjonerów demontażu prawd elementarnych, ale przede wszystkim otwarciem śluz dla relatywizmu znaczeniowego, polegającego na podstawianiu pod ogólnie przyjęty kod uznawanych społecznie wartości – systemu wartości pozornych, otrzymanych drogą dewaluacji i relatywizacji *principium verum*.

Bezsprzecznie, przykładem takiej dewaluacji i relatywizacji pozostaje hasło *Lebensraum*, „słowo-wytrych” narodowego socjalizmu, by użyć określenia Theodora Heussa [12, s. 27]¹³. To, co bowiem zostało już tutaj wielokrotnie powiedziane – zawłaszczenie polityki przez ideologiczne urojenia – przyniosło w rezultacie próbę zamiany polityki w mechanizm słów-wytrychów, przy pomocy których narodowy socjalizm usiłował włamać się do świata istniejącej rzeczywistości, by w jej miejsce zbudować zbrodniczą utopię. Utopię, która w przypadku wojennego zwycięstwa Hitlera oznaczałaby zakończenie podjętej eksterminacji Żydów, wysiedlenie milionów Słowian na Syberię, zasiedlenie przez aryjską *Herrenrasse* zdobytych przez niemiecki oręż rozległych i żyznych ziem na wschodzie, których obrabianie byłoby – wzorem minionych stuleci – zadaniem słowiańskich chłopów neopańszczyźnianych.

Klęska Trzeciej Rzeszy musi więc zatem zostać odczytana nie tylko jako koniec zbrodniczego szaleństwa, ale także zwycięstwo nad ideologią uznającą za nieodzowne dla rozwoju własnego narodu posiadanie możliwie największej „przestrzeni życiowej”. Pozostaje przy tym nadzwyczaj interesującym zbiegiem okoliczności, że dowodów przeciwko nazistowskiej sofistyce dostarcza współczesna konstatacja, podług której nigdy dotąd w swej historii tak wielu Niemców nie mieszkało na tak małym obszarze! I nigdy dotąd nie powodziło się im tak dobrze!

1. Ackermann J., *Heinrich Himmler als Ideologe*, Göttingen-Zürich-Frankfurt a. Main 1970.
2. Bärsch C.-E., *Die politische Religion des Nationalsozialismus*, München 1998.
3. Darré R.W., *Um Blut und Boden. Reden und Aufsätze*, München 1940.
4. Fest J.C., *Das Gesicht des Dritten Reiches. Profile einer totalitären Herrschaft*, München 1980.
5. Fritze L., *Verführung und Anpassung. Zur Logik der Weltanschauungsdiktatur*, Berlin 2004.
6. Grabowsky A., *Raum, Staat und Geschichte*, Köln-Berlin 1960.
7. Grabowsky A., *Staat und Raum. Grundlagen räumlichen Denkens in der Weltpolitik*, Berlin 1928.
8. Haffner S., *Von Bismarck zu Hitler*, München 1987.
9. Haushofer Albrecht, *Allgemeine politische Geographie und Geopolitik*, t. 1, Heidelberg 1951.
10. Hayek F. A., *Der Weg zur Knechtschaft*, München 2003.
11. Hein Fr.B., *Der deutsche Raum*, Berlin 1935.
12. Heuss T., *Die deutsche Nationalidee im Wandel der Geschichte*, Stuttgart [b.r.w., (1946)].
13. Hitler A., *Mein Kampf*, München 1932.
14. Kroll F.-L., *Utopie als Ideologie. Geschichtsdenken und politisches Handeln im Dritten Reich*, Paderborn-München 1998.
15. Mann G., *Deutsche Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*, Frankfurt a. Main 1968.
16. Nipperdey Th., Rürup R., *Antisemitismus. Funktion und Geschichte eines Begriffs*, w: T. Nipperdey, *Gesellschaft, Kultur, Theorie*, Göttingen 1976.
17. Nolte E., *Der Faschismus in seiner Epoche*, München-Zürich 1979.
18. Orwell G., *Recenzja „Mein Kampf” Adolfa Hitlera (w pełnym tłumaczeniu)*, „New English Weekly”, 21 III 1940, w: G. Orwell, *I ślepy by dostrzegł. Wybór esejów i felietonów*, Kraków 1990.
19. Ratzel F., *Anthropogeographie. Grundzüge der Anwendung der Erdkunde auf die Geschichte*, wyd. III, t. 1, Stuttgart 1909.
20. Ratzel F., *Der Lebensraum*, Tübingen 1901.
21. Ratzel F., *Politische Geographie*, wyd. III, München 1923.
22. Zehnpeffennig Barbara, *Hitlers Mein Kampf. Eine Interpretation*, München 2000.

¹² . „Wollte man in Europa Grund und Boden, dann konnte dies im großen und ganzen nur auf Kosten Rußlands geschehen, dann musste sich das neue Reich wieder auf der Straße der einstigen Ordensritter in Marsch setzen, um mit dem deutschen Schwert dem deutschen Pflug die Scholle, der Nation aber das tägliche Brot zu geben”.

¹³ . W dosłownym tłumaczeniu T. Heuss używa sformułowania: „słowo-trik”.